

Puigdemont będzie kandydatem w katalońskich wyborach

24 marca 2024

W 2017 r. Katalonia przeprowadziła referendum w sprawie samostanowienia, pomimo agresji hiszpańskiej policji, a po jego wygraniu ogłoszono niepodległość Katalonii. W następstwie tego, hiszpański rząd, który przed referendum nie był skłonny do jakichkolwiek negocjacji, mocno się rozprawił i uwięził tak wielu polityków, jak tylko mógł, z wyrokami od 9 do 13 lat więzienia. Prezydent Carles Puigdemont udał się na wygnanie do Belgii i nie został kilkakrotnie poddany ekstradycji, ani przez Belgię, ani przez Niemcy, ani przez Włochy, ponieważ nie widziały one żadnego przestępstwa, które by to uzasadniało.



Następnie PP straciła hiszpański rząd, a PSOE go wygrała, ale nadal represjonowała ruch niepodległościowy w Katalonii. Do tej pory w rządzie Katalonii zasiadała niepodległościowa partia ERC, która, strauumatyzowana represjami, nie odważyła się pójść naprzód na drodze do niepodległości. W międzyczasie Puigdemont został wybrany na posła do Parlamentu Europejskiego i zaskarżył Hiszpanię do sądów UE. Orzeczenia mają się wkrótce ukazać.

Od nowych wyborów w Hiszpanii 23 lipca 2023 r. PSOE potrzebowała 7 głosów Junts (partii Puigdemonta), aby móc rządzić państwem, a następnie musiała zmienić relacje z Puigdemontem i od krytykowania go i obrażania przeszła do negocjacji z nim. Uchwalono ustawę o amnestii, a w Genewie Hiszpania i Katalonia negocjują, przy czym strona katalońska domaga się znalezienia sposobu na skorzystanie z prawa Katalonii do samostanowienia.

Tydzień temu przedterminowe wybory w Katalonii zostały rozpisane na 12 maja. Wystartują w nich trzy lub cztery partie niepodległościowe, ale 21 marca w ratuszu miasta Elna (w północnej Katalonii, obecnie we Francji) Puigdemont wygłosił konferencję przed 1400 osobami, aby ogłosić coś, co zrewolucjonizuje Katalonię: Puigdemont startuje w wyborach.

Puigdemont będzie prowadził kampanię online z Brukseli, ponieważ gdyby postawił stopę na hiszpańskiej ziemi, zostałby natychmiast aresztowany, ale obiecał, że jeśli wygra i zostanie zaprzysiężony na prezydenta, wróci do Katalonii po siedmiu latach na wygnaniu. Oczekuje się, że zostanie objęty ustawą amnestijną, choć hiszpańskie sądy z pewnością i tak znajdą sposób, by go zatrzymać, co doprowadzi do bezpośredniego starcia między wymiarem sprawiedliwości a mieszkańcami Katalonii.

Zapowiedź ta wstrząsnęła Katalonią, ponieważ w przypadku jego triumfu jest to nie tylko bardzo odważna postawa z jego strony, ale także restytucja prezydenta bezprawnie obalonego w 2017 r. przez hiszpański rząd, co miałoby zbiorowy efekt zadośćuczynienia dla katalońskiego społeczeństwa, które ma dość represji i autorytaryzmu.

Ten przewidywalny konflikt uruchomił wszystkie dzwonki alarmowe w Hiszpanii, która jest w stanie szoku, a madrycka prasa nie mówi o niczym innym. Obawiają się, że chęć Katalonii do decydowania o swojej politycznej przyszłości powróci na pierwsze strony gazet i że w końcu będą musieli zaakceptować

swoje prawo do samostanowienia.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Barcelony

Zdjęcie: [Generalitat de Catalunya](#) (Wikimedia)

Źródło: WolneMedia.net